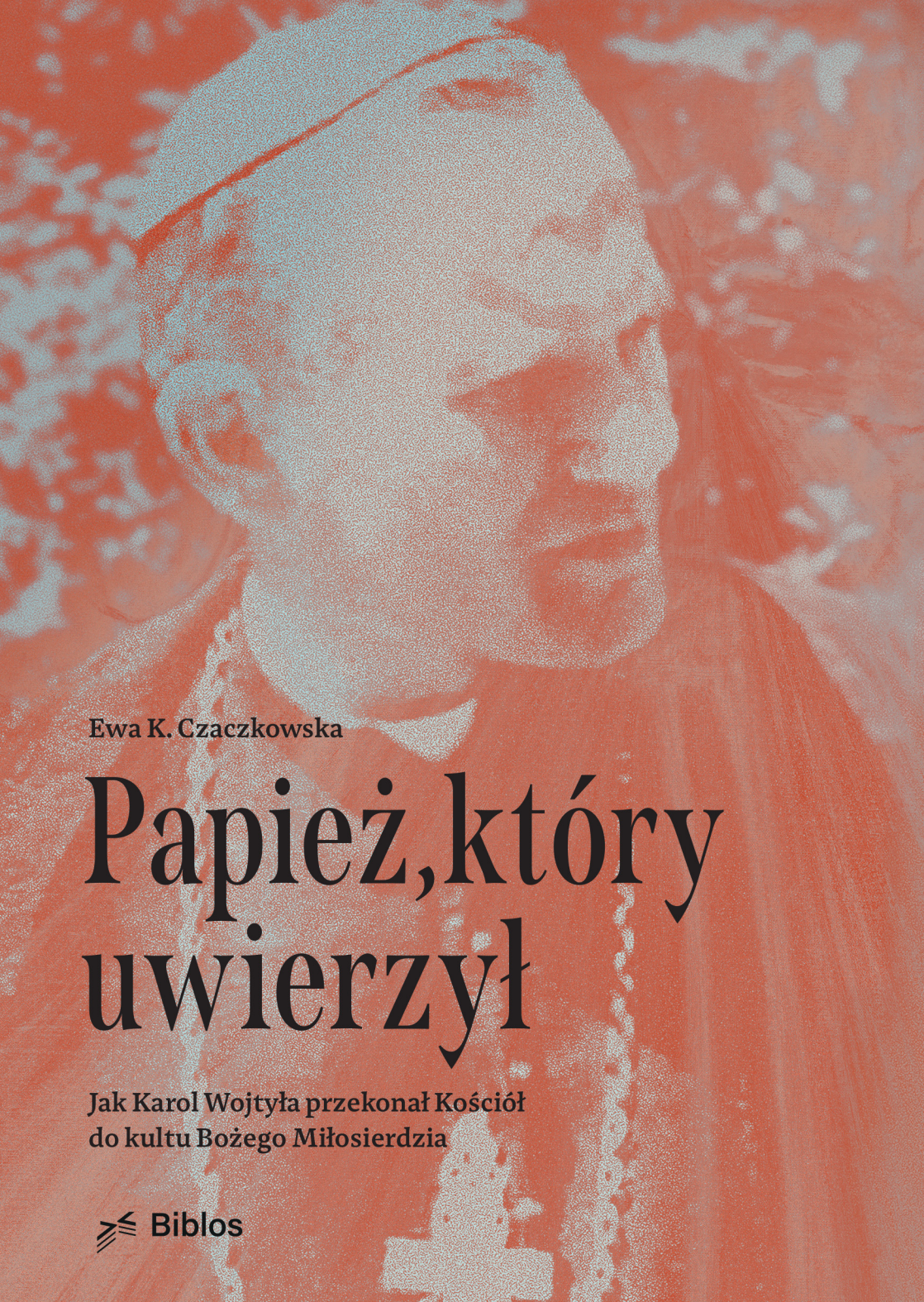




Ewa K. Czackowska

Papież, który uwierzył

Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół
do kultu Bożego Miłosierdzia

 Biblos

Ewa K. Czackowska

Papież, który uwierzył

Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół
do kultu Bożego Miłosierdzia

© by Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2025

Nihil obstat

Tarnów, dnia 28.04.2025 r.

ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII

Imprimatur

OW-2.2/16/25, Tarnów, dnia 29.04.2025 r.

Wikariusz generalny

† Leszek Leszkiewicz

Projekt okładki: Zofia Karpowicz

Wydanie drugie zmienione

Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos

ISBN (online) 978-83-8354-269-0



Biblos
WYDAWNICTWO

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów
14 621 27 77

biblos@biblos.pl

www.biblos.pl

@wydawnictwobiblos

Ewa K. Czackowska

Papież, który uwierzył

Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół
do kultu Bożego Miłosierdzia

część I

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Wprowadzenie – str. 8

1 Genius loci – str. 16

2 „Widziałam rękę, która wykańczała
tę świątynię” – str. 22

3 „... wychowywałem się
do kapłaństwa w zasięgu Łagiewnik” – str. 28

4 Interwencja arcybiskupa Baziaka – str. 34

5 Ksiądz Wojtyła pisze do Watykanu – str. 40

6 „Proszono Święte Oficjum, aby kult
Bożego Miłosierdzia został wyciszony” – str. 46

7 „Powiem krótko: cieszę się, że Ciebie mam” – str. 54

8 Kardynał Ottaviani daje zielone światło – str. 60

9 U matki Speranzy w górach Umbrii – str. 64

10 Ksiądz Deskur: „nadeszła chwila odpowiednia” – str. 70

Sześćdziesiąt lat w blasku Łagiewnik

11 12 13 14 15 16 17 18 19

11 Cenzor zmienia zdanie – str. 78

12 Episkopat? I tak, i nie – str. 84

13 „... możemy sobie nawzajem
pogratulować” – str. 90

14 Nieznany list kardynała
Wojtyły do Pawła VI – str. 98

15 „Nie istnieje już żadna przeszkoda” – str. 104

16 „... głoszenie tego orędzia
to moje szczególne zadanie” – str. 112

17 „Pozdrawiam cię,
siostrze Faustyno” – str. 120

18 współfinansuje bazylikę – str. 130

19 Boże Miłosierdzie – klucz do pontyfikatu
Jana Pawła II – str. 142

CZĘŚĆ II

1	2	3	4
---	---	---	---

1 Lęk przed pustką i unicestwieniem – str. 154

2 Bóg wierny sobie – str. 162

3 Godność syna marnotrawnego – str. 168

4 Wstrząsająca tajemnica – str. 178

Miłosierdzie w nauczaniu papieża Wojtyły

5

6

7

8

5 Przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości – str. 186

6 Miłosierdzie dla miłosiernych – str. 194

7 Sakramenty miłosierdzia – str. 202

8 Bardziej ludzki świat – str. 208

Podziękowania – str. 214

Bibliografia – str. 215

Wprowadzenie

Ta historia działa się na naszych oczach. A jednak długo jej nie rozumieliśmy. – Nie postrzegaliśmy Jana Pawła II jako człowieka oddanego kultowi Bożego Miłosierdzia – mówi kardynał Stanisław Dziwisz¹. Długo nie potrafiliśmy dostrzec, że najważniejszym rysem pontyfikatu papieża Polaka jest głoszenie Bożego Miłosierdzia². Wszystko inne było ważne: wprowadzanie w życie postanowień II Soboru Watykańskiego, duchowy udział w obaleniu komunizmu, nowa ewangelizacja, dialog ekumeniczny i międzyreligijny, obrona życia, ale szerzenie ogarniającej te wszystkie sprawy prawdy o Bogu bogatym w miłosierdzie – najważniejsze. Dopiero dziś, kilkanaście lat po śmierci Jana Pawła II,

¹ Rozmowa, 2 czerwca 2015 r.

² W licznych biografiach Jana Pawła II ten wątek jest albo pomijany, albo traktowany marginalnie. Por. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000; tenże, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, Kraków 2012; J. Poniewierski, *Pontyfikat*, Kraków 2005; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1–4, Warszawa 2010–2011; B. Lecomte, *Pasterz*, Kraków 2006; G. O'Connor, *Ojciec wszystkich. Życie Jana Pawła II*, Poznań 2005; T. Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, Warszawa 1996; C. Bernstein, M. Politi, *Jego Świętobliwość Jan Paweł II i nieznana historia naszych czasów*, Warszawa 1997; L. Accattoli, *Karol Wojtyła. Człowiek końca tysiąclecia*, Wrocław 1999; M. Zięba, *Niezwykły pontyfikat. Z M. Ziębą rozmawia Adam Pawłowicz*, Kraków 1997; J. Kwitny, *Człowiek stulecia. Życie i czasy papieża Jana Pawła II*, Warszawa–Chicago 1998.

widać to wyraźnie. Jakby historia, dopełniając się, odsłoniła się nam w pełni. Pierwszym, który oficjalnie nazwał Jana Pawła II „apostołem Bożego Miłosierdzia”, był Benedykt XVI³, a stało się to w kwietniu 2007 roku.

Wcześniej, bo już po pierwszej wizycie Jana Pawła II w Łagiewnikach, o Janie Pawle II jako o papieżu miłosierdzia mówiły siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Więcej, gdy Wojtyła został wybrany na papieża, kronikarka w Łagiewnikach pisała o nim jako o wielkim czcicielu Miłosierdzia Bożego. Siostry z racji charyzmatu dostrzegały w działalności Jana Pawła II i jego stylu życia to wszystko, o czym w *Dzienniczku* pisała siostra Faustyna⁴. Ale długo mówiono o tym nieoficjalnie, w niewielkich kręgach osób szczególnie wrażliwych na ten rodzaj duchowości.

Siostra Faustyna i Jan Paweł II. Tych dwoje świętych – bo święci najczęściej chodzą parami – zostało wybranych przez Boga do realizacji dzieła, któremu na imię kult Bożego Miłosierdzia. Przed siostrą Bóg odsłonił na nowo biblijną prawdę, że jest kochającym Ojcem, który czeka na powrót marnotrawnych synów i córek, pomagając odzyskać utraconą godność. Papież Karol Wojtyła prawdę o Bożym Miłosierdziu oraz jego kult w formach podanych przez siostrę Faustynę wprowadził w życie Kościoła, czego zwieńczeniem było oddanie ludzkości Bożemu Miłosierdziu w 2002 roku. To było życiowe zadanie Karola Wojtyły. Dziś to już wiemy. Widzimy to, czego świadomość Jan Paweł II miał od początku swojego pontyfikatu.

To dzięki Karolowi Wojtyłce, który zabiegał o to przez niemal dwadzieścia lat, została odwołana notyfikacja Świętego Oficjum zakazująca kultu Bożego Miłosierdzia w formach podanych przez siostrę Faustynę. Dokument ten – czas to wreszcie powiedzieć wyraźnie – został ogłoszony w marcu 1959 roku również z uwagi na sformułowane dwa lata wcześniej opinie polskich biskupów. Ta informacja może być szokująca dla czcicieli Bożego Miłosierdzia w Polsce, ale takie są fakty.

³ Benedykt XVI, *Rozważania 16 września 2007*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_16092007.html [dostęp: 15 kwietnia 2015 r.].

⁴ Rozmowa z s. Elżbietą Siepak, ZSMBM, 1 grudnia 2015 r.

Karol Wojtyła jako biskup, a potem kardynał musiał pokonać wiele oporów, działać niezwykle ostrożnie, zarówno w Polsce, jak i w Watykanie, by doprowadzić do odwołania notyfikacji. To za sprawą arcybiskupa Krakowa, a potem papieża Wojtyły doszło też do beatyfikacji i kanonizacji siostry Faustyny. Notyfikacja nie zostałaby odwołana ani Faustyna nie byłaby ogłoszona świętą, gdyby na miejscu Karola Wojtyły w Krakowie i Watykanie znalazła się inna osoba, o odmiennej wrażliwości duchowej. Taka, której nie przekonywałoby orędzie Bożego Miłosierdzia, która nie czułaby bliskości z siostrą Faustyną, nie miałaby krakowskich, a może po prostu polskich, korzeni. Częścią dziedzictwa polskiego papieża było doświadczenie zła, które się ujawniło w latach drugiej wojny światowej, a następnie w czasach komunizmu, połączone z silnym przeświadczeniem, że miarą wyznaczoną złu jest Boże Miłosierdzie. Słowem – nie przeżywalibyśmy w ostatnim ćwierćwieczu gwałtownego rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia na całym świecie, gdyby nie Jan Paweł II. To był papież Bożego Miłosierdzia.

„W planach Bożych nic nie jest przypadkowe” – tak o swoim powołaniu do kapłaństwa w czasie drugiej wojny światowej mówił po wielu latach Jan Paweł II⁵.

Rzeczywiście, w tej historii, która rozpoczęła się w okupowanym przez Niemców Krakowie, a w całej pełni odsłoniła się 27 kwietnia 2014 roku, w niedzielę Miłosierdzia Bożego, będącą również dniem kanonizacji Jana Pawła II, nic nie było dziełem przypadku. Nie była przypadkowa także obecność innych osób, które miały w życiu Karola Wojtyły do odegrania ważną rolę, a o których wiedzieli nieliczni. Jedną z nich był ksiądz, potem kardynał Andrzej Maria Deskur.

O tych oraz innych ważnych wątkach tej historii mówią w książce świadkowie wydarzeń i przekonują dokumenty. Wiele z nich zostało w mojej pracy przedstawionych po raz pierwszy. To między innymi niepublikowany dotychczas list kardynała Wojtyły do papieża Pawła VI z prośbą o interwencję i odwołanie zakazów hamujących rozwój kultu Bożego Miłosierdzia, a także

⁵ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 11.

korespondencja w tej sprawie z księdzem Andrzejem Deskurem oraz streszczenie opinii polskich biskupów z 1957 roku w sprawie nabożeństwa Bożego Miłosierdzia. Wprost sensacją jest to, że w imieniu ówczesnego metropolity Krakowa Eugeniusza Baziaka opinię pisał ksiądz Karol Wojtyła. I była ona w pełni pozytywna. W drugiej części książki przedstawiam to, co o Bożym Miłosierdziu mówił i pisał papież Jan Paweł II.

CZEŚĆ I

Sześćdziesiąt lat w blasku Łagiewnik

*„Orędzie Miłosierdzia Bożego zawsze
było mi bliskie i drogie”*

– Jan Paweł II, Łagiewniki, 7 czerwca 1997 roku

Genius loci

1

Lubili chodzić Plantami. Obaj młodzi, zdolni, inteligentni, świetnie wychowani, o dużej wrażliwości religijnej. Poznali się jesienią 1942 roku w okupowanym przez Niemców Krakowie. Studiowali na tajnych kompletach. Karol Wojtyła, który w październiku wstąpił do konspiracyjnego seminarium duchownego archidiecezji krakowskiej, rozpoczął właśnie studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Młodszy od niego o cztery lata Andrzej Deskur był na pierwszym roku prawa. Obaj należeli do „Bratniaka”, samopomocowej organizacji studenckiej, której Wojtyła był wiceprzewodniczącym, a Deskur sekretarzem¹. O czym mogli rozmawiać, spacerując Plantami? Obaj mieszkali w Krakowie od niedawna. Karol przeprowadził się tu z Wadowic latem 1938 roku, by studiować polonistykę i rozwijać pasję teatralną. Po śmierci ojca w lutym 1941 roku, wcześniejszej stracie matki i brata, przez półtora roku przechodził duchowy proces odchodzenia od dotychczasowych zamierzeń, na którego końcu było – jak sam mówił – „ośnienie”, że Bóg chce, aby został kapłanem. Wojtyła potajemnie spotykał się z profesorami Wydziału Teologicznego UJ, zdawał egzaminy, odbywał, również

¹ Rozmowa z kard. Stanisławem Dziwiszem 2 czerwca 2015 r.; Jan Paweł II, *Konsystorz publiczny, Watykan, 25 maja 1985*, „L'Osservatore Romano”, 1985, nr 4–5, s. 27.

w ścisłej konspiracji, rekolekcje dla alumnów. I pracował fizycznie, z trudem zarabiając na życie. W zakładach chemicznych w Borku Fałęckim nosił wiadra z wapnem i sodą kaustyczną. W parafii na Dębnikach, gdzie mieszkał, nadal spotykał się z krawcem mistykiem Janem Tyranowskim, który wprowadzał go w świat duchowości karmelitańskiej. I nadal w konspiracji grał w Teatrze Rapsodycznym². Owej jesieni 1942 roku najpierw, 3 października, uczestniczył w premierze *Portretu artysty* Cypriana Kamila Norwida, a już 28 listopada w mieszkaniu państwa Góreckich przy placu Kleparskim 5 recytował spowiedź księdza Robaka w inscenizacji *Pana Tadeusza*³. W tym czasie szczególne miejsce w jego sercu, jak wyznał po latach, zajmował brat Albert Chmielowski, o którym dwa lata później zaczął pisać sztukę *Brat naszego Boga*, spłacając w ten sposób dług wdzięczności. W tym bowiem artyście, który porzucił malarstwo, aby się stać „sługą biedaków”, znalazł „duchowe oparcie i wzór radykalnego wyboru drogi powołania” w procesie odchodzenia od literatury i teatru i wyboru kapłaństwa, czyniąc swoje życie darem dla innych⁴. W tym dramacie pada już słowo „miłosierdzie” na określenie postawy człowieka wobec bliźniego, będącej odpowiedzią na miłosierdzie Boga. W miłosierdziu, nie w rewolucji, widział kleryk Wojtyła siłę zdolną wyzwolić człowieka i wydobyć z niego dobro⁵.

² Por. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 81–98; Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 3–11.

³ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki MIC, Kraków 2000, s. 69–73.

⁴ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 150. Zob. też: tenże, *Dar i tajemnica*, dz. cyt., s. 10–11: „Jedną z największych moich radości jest to, że mogłem już jako Papież wynieść krakowskiego biedaczynę w szarym habicie do chwały ołtarzy, naprzód poprzez beatyfikację w czasie podróży do Polski w 1983 roku, na Błoniach Krakowskich, a z kolei poprzez kanonizację w Rzymie, w listopadzie pamiętnego roku 1989”.

⁵ K. Wojtyła, *Brat naszego Boga*, w: tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1986; J. Machniak, *Bóg i człowiek w poezjach Karola Wojtyły – Jana Pawła II – cz. V*, <http://www.janmachniak.pl/index.php/moje-wyklady/53-bog-i-czowiek-w-poezjach-karola-wojty-y-jana-pawa-ii-cz-v> [dostęp: 10 czerwca 2015 r.].

Andrzej Deskur, pochodzący z arystokratycznej rodziny, przyjechał do Krakowa na początku wojny z majątku w Sancygniowie koło Pińczowa na Kielecczyźnie. Przed wojną uczył się w gimnazjum w Jaśle i Kielcach, interesował się historią i literaturą piękną. W Krakowie ukończył Szkołę Handlową, gdyż Niemcy zezwalali na funkcjonowanie jedynie szkół zawodowych, po czym, nie przestając myśleć o kapłaństwie, w konspiracji rozpoczął studia prawnicze. Mieszkał na Zwierzyńcu, w pobliżu świątyni, która od XVI wieku nosiła jakże rzadkie wówczas wezwanie Bożego Miłosierdzia⁶. Obaj – Wojtyła i Deskur – doświadczali skutków wojny. Codziennie ocierali się o śmierć: widzieli łapanek, egzekucje, krew na ulicach, ludzi wywożonych do obozów koncentracyjnych i na roboty do Niemiec. Wojtyła też mocno ucierpiał, kiedy został potrącony przez niemiecką ciężarówkę.

Młody Deskur był pod wrażeniem tego, czego dowiedział się o pewnej mistyce – zakonnicy o imieniu Faustyna z klasztoru w Łagiewnikach. Zapowiedziała ona, że Kraków i Wilno w czasie wojny nie zostaną zniszczone, co zapewne z nadzieją powtarzali sobie mieszkańcy obu tych miast, zburzona zostanie natomiast Warszawa. Deskur miał nawet nad łóżkiem obrazek z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego w postaci, w której ukazywał się zakonnicy⁷. Był to prawdopodobnie jeden z tych obrazków, które zostały wydrukowane na podstawie wykonanej przez Łucję Bałzukiewiczównę kopii obrazu Jezusa Miłosiernego namalowanego przez Eugeniusza Kazimirowskiego w Wilnie w 1934 roku. Wizerunki te rozprowadzały siostry z klasztoru w Łagiewnikach.

⁶ J. Deskur, *Kardynał Andrzej Maria Deskur czciciel bł. Bronisławy* (cz. 1), „Tygodnik Salwatorski”, 2014, nr 39, s. 1, 4–5; P. Boroń, J. Em. Ks. *Kardynał Andrzej Maria Deskur – wywiad*, <http://tygodniksalwatorski.icm.com.pl/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=292> [dostęp: 15 kwietnia 2015 r.]; *Zmarł kardynał Andrzej Maria Deskur*, <http://www.diecezja.pl/archidiecezja/aktualnosci/zmarl-kardynal-andrzej-maria-deskur> [dostęp: 15 kwietnia 2015 r.]; *Jubileusz ks. kard. Deskura*, <http://tygodniksalwatorski.icm.com.pl/modules.php?op=modload&name=News&file=article&sid=3204> [dostęp: 15 kwietnia 2015 r.].

⁷ J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2010, s. 253.

W ten sposób obrazek Jezusa z promieniami wychodzącymi z serca spod uchylonej szaty znalazł się również w domu Franciszka Macharskiego, późniejszego kardynała i metropolity krakowskiego, od czasów wojny czciciela Bożego Miłosierdzia⁸.

Andrzej Deskur, o czym dotychczas wiedzieli nieliczni, był pierwszą osobą, która opowiedziała Karolowi Wojtyłe o siostrze Faustynie Kowalskiej⁹. Czy było to w czasie jednego ze spacerów krakowskimi Plantami? Zapewne stało się to wkrótce po tym, jak poznali się jesienią 1942 roku, gdyż Deskur głęboko przeżywał to, czego dowiedział się o objawieniach i przepowiedni mistyczki z Łagiewnik. Ale na tym jego rola w tej historii się nie kończy. Przeciwnie, Deskur, którego z Wojtyłą połączyła przyjaźń najgłębsza, bo spojona cierpieniem pierwszego z nich, był wsparciem, pomocą, czasem inspiracją w staraniach Wojtyły o zniesienie notyfikacji oraz beatyfikację siostry Faustyny Kowalskiej. I zapewne nie jest w tej historii przypadkowe, że jeden mieszkał w Krakowie, drugi zaś w Rzymie. Ksiądz Deskur jako pracownik kurii watykańskiej (z czasem został biskupem i kardynałem) pomagał biskupowi Wojtyłe torować drogę Bożemu Miłosierdziu w Watykanie.

⁸ E.K. Czackowska, *Święta i jej kardynał* w: *taż, Cuda świętej Faustyny*, Kraków 2014, s. 248.

⁹ Informacji niezależnie od siebie udzielili kard. Stanisław Dziwisz w rozmowie 2 czerwca 2015 r. oraz ksiądz Serafin Michalenko ze Stockbridge, współpracujący w procesie beatyfikacyjnym siostry Faustyny; wiadomość e-mailowa z 20 czerwca 2014 r.

„Widziałam rękę, która
wykańczała tę świątynię”

2

Siostra Faustyna i Karol Wojtyła za życia nigdy się nie spotkali. A jednak... się widzieli.

Gdy 18 maja 1920 roku w podkrakowskich Wadowicach urodził się Karol Wojtyła, Helena Kowalska, późniejsza Święta Faustyna, miała piętnaście lat. Mieszkała z rodzicami w Głogowcu niedaleko Łodzi, pomagała w niewielkim gospodarstwie i opiece nad kilkorgiem młodszego rodzeństwa. Kiedy 22 lutego 1931 roku siostrze Faustynie, od sześciu lat zakonnicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, podczas pobytu w Płocku ukazał się Jezus, rozpoczynając przekaz orędzia o Bożym Miłosierdziu, Karol Wojtyła był uczniem pierwszej klasy Gimnazjum imienia Marcina Wadowity w Wadowicach. Kiedy trzy lata później przez pół roku, od stycznia do czerwca 1934, siostra Faustyna w Wilnie doglądała malowania przez Eugeniusza Kazimirowskiego obrazu Jezusa Miłosiernego z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, Karol Wojtyła chodził do czwartej klasy gimnazjum. Bardzo dobre oceny na świadectwie ze wszystkich przedmiotów (przy ocenie z religii z dopiskiem: „ze szczególnym zamięłowaniem”) potwierdzały jego wybitne uzdolnienia. Był ministrantem, codziennie służył do mszy świętej, nosił szkaplerz Maryi. Doświadczony przez los – w wieku dziewięciu lat stracił matkę Emilię, a dwunastu brata Edmunda – był dojrzalszy od rówieśników. Pisał wiersze, pięknie

recytował, niebawem zaczął grać w szkolnym kole teatralnym. Latem 1938 roku – dokładna data nie jest znana – wraz z ojcem Karolem Wojtyłą seniorem przeprowadził się z Wadowic do Krakowa, na Dębniki. Zamieszkał przy ulicy Tynieckiej 10, w suterenie kamienicy, która należała do Kaczorowskich, rodziny Karola ze strony matki. W tym czasie siostra Faustyna złożona śmiertelną chorobą leżała w szpitalu w podkrakowskim Prądniku Białym. Dziś Prądnik Biały jest częścią dzielnicy Krakowa, a szpital, zwany przed drugą wojną światową Miejskimi Zakładami Sanitarnymi, nosi imię Jana Pawła II. Siostra Faustyna zmarła w klasztorze w Łagiewnikach 5 października 1938 roku o godzinie 22.45. Dwa dni później, 7 października, we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej, została pochowana na małym klasztornym cmentarzu. W życiu osiemnastoletniego Karola Wojtyły rozpoczynał się wówczas nowy, ważny okres. W niedzielę 4 października w kościele Świętej Anny uczestniczył w mszy świętej inaugurującej nowy rok akademicki. Karol rozpoczynał studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które rok później przerwał wybuch wojny¹.

Wojtyła i Faustyna – dwie postaci, dzięki którym prawda o Bożym Miłosierdziu dotarła do setek milionów ludzi na świecie – za życia się nie spotkali. A jednak siostra Faustyna w 1937 roku widziała papieża Wojtyłę. Ujrzała go w jednej z wizji, którą opisała w *Dzienniczku*. Otóż 23 marca 1937 roku, a był to Wielki Wtorek, w klasztorze w Krakowie zobaczyła swoją kanonizację: „Nagle zalała mnie obecność Boża i ujrzałam się naraz w Rzymie

¹ O życiu s. Faustyny Kowalskiej por. m.in. E.K. Czaczkowska, *Siostra Faustyna. Biografia świętej*, Kraków 2012; M. Winowska, *Prawo do miłosierdzia. Posłannictwo Siostry Faustyny*, Paryż 1974; E.M. Siepak ZSMBM, *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja świętej Siostry Faustyny*, Kraków 2000; G. Górny, J. Rosikoń, *Ufam. Śladami siostry Faustyny*, Warszawa 2010; L. Grygiel, *Zawierzyć Bożemu Miłosierdziu. Mistyka Siostry Faustyny*, Warszawa 2010; J. Grzegorzczak, *Dziurawy kajak i Boże Miłosierdzie*, Poznań 2006; M. Tarnawska, *Siostra Faustyna Kowalska. Życie i posłannictwo*, Londyn 1986. O pierwszych latach życia Karola Wojtyły m.in. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 11–62; *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki MIC, Kraków 2000, s. 25–44.

w kaplicy Ojca Świętego, i równocześnie byłam w kaplicy naszej, a uroczystość Ojca Świętego i całego Kościoła była ściśle złączona z naszą kaplicą i w szczególny sposób z naszym Zgromadzeniem; i równocześnie wzięłam udział w uroczystości w Rzymie i u nas. Ponieważ uroczystość ta była tak ściśle złączona z Rzymem, że chociaż piszę, nie mogę rozróżnić, ale tak jak jest, czyli jak widziałam. Widziałam w kaplicy naszej Pana Jezusa wystawionego w monstrancji na wielkim ołtarzu. Kaplica była uroczystie ubrana, a w dniu tym wolno było wejść do niej wszystkim ludziom, ktokolwiek chciał. Tłumy były tak wielkie, że ani okiem przejrzeć nie mogłam. Wszyscy z wielką radością brali udział w tej uroczystości, a wielu z nich otrzymało to, co pragnęło. Ta sama uroczystość była w Rzymie w pięknej świątyni i Ojciec Święty z całym duchowieństwem obchodził tę uroczystość; i nagle ujrzałam św. Piotra, który stanął pomiędzy ołtarzem i Ojcem Świętym. Co mówił św. Piotr – nie mogłam słyszeć, lecz poznałam, że Ojciec Święty rozumiał mowę jego...” (*Dzienniczek*, 1044)².

Faustyna zobaczyła to, co miało się wydarzyć sześćdziesiąt trzy lata później. Nie wiedziała, jak to się stanie, że kanonizacja będzie odbywać się jednocześnie i w Watykanie, i w Łagiewnikach, a co – jak dzisiaj wiemy – było możliwe za sprawą łączny satelitarnych i przekazywania obrazów między Łagiewnikami a placem Świętego Piotra. Faustyna widziała Ojca Świętego, który „rozumiał mowę” świętego Piotra. Świętość siostry Faustyny ogłosił 30 kwietnia 2000 roku Jan Paweł II. Faustyna musiała zatem ujrzeć jego postać, jego twarz. W marcu 1937 roku widziała papieża Karola Wojtyłę...

On, w 1937 roku siedemnastolatek, nie myślał nawet o kapłaństwie. Rozmawiany w literaturze, szczególnie w dramacie, i teatrze, grał na deskach amatorskich scen w Wadowicach, współreżyserował pierwsze sztuki, dyskutował o znaczeniu i potędze słowa z Mieczysławem Kotlarczykiem, później – szym twórcą Teatru Rapsodycznego. Swoją przyszłość wiązał z teatrem, z czasem wchodząc coraz bardziej w „misterium

² M.F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2006, s. 315–316.

słowa” i przybliżając się do tajemnicy Słowa – Słowa Wcielonego³. Ale siostra Faustyna, która osiągnęła najwyższe dostępne dla człowieka szczyty zjednoczenia duszy z Bogiem, obdarzona licznymi charyzmatami, w tym widzeniem wydarzeń z przyszłości, wiedziała, że się nie myli. Zanim w 1933 roku poznała w Wilnie księdza Michała Sopoćkę, swego kierownika duchowego i pomocnika w szerzeniu orędzia o Bożym Miłosierdziu, wcześniej dwukrotnie w wizjach ujrzała jego twarz.

W *Dzienniczku* siostry Faustyny jest jeszcze jeden opis widzenia, który – jak możemy się domyślać – dotyczy Jana Pawła II. 8 maja 1938 roku, a zatem pięć miesięcy przed śmiercią, siostra Faustyna miała wizję związaną z rozwojem kultu Bożego Miłosierdzia.

„Dziś widziałam zatknięte w ziemi dwa słupy, bardzo wielkie, jeden zatknęłam ja, a drugi pewna osoba, S.M., z niepojętym wysiłkiem, zmęczeniem i usiłowaniem; a gdy postawiłam ów słup, dziwiłam się sama sobie, skąd miałam tyle siły. I poznałam, że nie własną siłą dokonałam tego, ale mocą z wysoka. Te dwa słupy były blisko siebie na przestrzeni tego obrazu i ujrzałam ten obraz zawieszony na tych dwóch słupach, bardzo wysoko. W jednej chwili na tych dwóch słupach stanęła wielka świątynia, i wewnątrz, i na zewnątrz. Widziałam rękę, która wykańczała tę świątynię, ale osoby nie widziałam. Wielkie mnóstwo ludzi było na zewnątrz i w świątyni, a strumienie wychodzące z najlitościwszego Serca Jezusa spływały na wszystkich” (*Dzienniczek*, 1689)⁴.

To widzenie siostry Faustyny można odczytywać dwojako: jako budowę wspólnoty związanej kultem Bożego Miłosierdzia, której centrum stanowi obraz Jezusa Miłosiernego z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, oraz jako budowę świątyni materialnej. Można też w moim przekonaniu połączyć obie te interpretacje. Podwaliny niczym słupy pod kult Bożego Miłosierdzia stawiali siostra Faustyna, osoba przez nią wymieniona jako M.S., czyli ksiądz Michał Sopoćko, i ktoś trzeci, którego widziała tylko rękę i który wieńczy dzieło. Zwieńczeniem dzieła, czyli wypełnieniem

³ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 3.

⁴ M.F. Kowalska, *Dzienniczek*, dz. cyt., s. 469.

życzeń Jezusa związanych z kultem Bożego Miłosierdzia, było ustanowienie Niedzieli Bożego Miłosierdzia tydzień po Wielkanocy. Ogłosił to w roku 2000 Jan Paweł II, który dwa lata później, w 2002 roku, konsekrował bazylikę Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach jako centrum światowego kultu. Nie mam wątpliwości, że osobą wieńczącą dzieło głoszenia Bożego Miłosierdzia rozpoczęte przez siostrę Faustynę był Jan Paweł II. Do niego należała trzecia ręka w wizji siostry Faustyny.